

SEZON 2024/2025 NR 8 (160) 25 KWIETNIA 2025



TEAM

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



DEANE WILLIAMS

SZALEŃSTWO



YARIS

od 89 400 zł

RATY W LEASINGU KINTO ONE

Dla firmy już od **643 zł netto/mc**
Dla konsumenta już od **791 zł brutto/mc**



REKLAMA

umów się na
jazdę próbną



toyota.wloclawek.pl

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Sebastian Falkowski,
Krzysztof Szaradowski

Fotografia:

Piotr Kleplin,
Filip Brylski

Współpraca:

Natalia Dwornikowska

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



Michał Falkowski
Head of Communications

HURRAOPTYMIZM NIE. OPTYMIZM.

Jakoś tak przycichło wokół, prawda? Też to odczuwacie?

Na początku sezonu atmosfera iście huraganowa. Bo i drużyna niczym huragan niszczyła wszystko, co napotkała na swojej drodze. 10 meczów, 10 zwycięstw. Zwycięstwo, bum, wygrana, bum, piękny styl, bum!

Ile to wtedy osób zakładało Anwilowcom medale na szyje? Było ich tyle, że można by obdzielić nimi kilka zespołów na wiele lat do przodu. Ba, jeden z dziennikarzy ferował, że włocławski zespół nie przegra żadnego meczu w rundzie zasadniczej i prawdziwe przeszkody napotka dopiero w play-off. Irracjonalne? Jasne. Ale tak wtedy było.

Co było później: wszyscy wiemy. Dwie porażki z rzędu to już - cytując słowa innego dziennikarza z konferencji prasowych - kryzys, odpadnięcie w FIBA Europe Cup to dramat i hańba, tak samo jak w Pucharze Polski. Szala się przechyliła, tyle że w drugą stronę.

I wiecie co? Może i dobrze.

Bo dziś jest spokój. Anwil jest pierwszy w tabeli (i wygrywając dziesięciszkie spotkanie zapewni sobie 1. miejsce przed play-off), ale nie ma hurra optymizmu. Jest po prostu optymizm. Lekki, spokojny, miarowy. Jak oddech. W końcu nie dzieje się nic nadzwyczajnego. Drużyna ze spokojem albo broni się przed naporem innych, albo odskakuje na większy dystans, gdy inni gubią punkty. Dowozi zwycięstwa i dowozi jakość. Nie towarzyszy temu już jednak krzyk, hałas ani buńczuczność.

„Never too low, never too high”, mawiają Amerykanie. I mają rację. Grając dokładnie w ten sposób, dojdziemy tam, gdzie wszyscy chcemy. Dojdziemy tam, gdzie wielu zwątpiło jeszcze kilka tygodni temu.



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Partnerem Głównym Klubu Koszykówki Włocławek
jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Sponsorem Głównym Klubu jest





www.instalnova.pl



54 230 80 85

POMPY CIEPŁA

KUPOJ OD SPRAWDZONEGO LOKALNEGO DYSTRYBUTORA



Finansowanie

SPRZEDAŻ [®] MONTAŻ [®] SERWIS

**POMAGAMY WYPEŁNIAĆ
WNIOSKI O DOFINANSOWANIE**



DEANE WILLIAMS SZALEŃSTWO

SEBASTIAN FALKOWSKI: Jesteś we Włocławku już ponad miesiąc. Jak żyje Ci się w mieście? Tylko szczerze!

DEANE WILLIAMS: Wszystko jest w porządku. Naprawdę nie ma na co narzekać. Choć miasto nie jest duże, mam wszystko czego potrzebuję i mojej rodzinie. Miasto nie jest zatłoczone, a ludzie są mili - tylko tyle, ale czasem „aż tyle”.

Miałeś już w przeszłości jakiś kontakt z Polską? Oczywiście poza meczem w Hali Mistrzów w styczniu.

- Nie licząc tamtego jednego meczu, jestem pierwszy raz w Polsce. I naprawdę, dotychczas spotykają mnie same miłe rzeczy. Mogę powiedzieć, że jestem bardzo przyjemnie zaskoczony waszym krajem.



Życie koszykarza bywa przewrotne. Wspomniałem o meczu Anwila z MHP RIESEN. Nie mogłeś wtedy przypuszczać, że po kilku tygodniach zostaniesz tu na stałe. To najbardziej szalony sezon w twojej karierze?

- Oczywiście, że nie mogłem tego wiedzieć, ale nawet przez głowę by mi nie przeszło, że takie coś może mieć miejsce. Niemniej jednak: naprawdę jestem wdzięczny, że to się wydarzyło. Wszyscy w klubie od pierwszego dnia przyjęli mnie bardzo ciepło i od samego początku starali się, aby niczego nie zabrakło ani mnie, ani mojej rodzinie. To są te detale, które mogą scalić albo rozwalić każdy zespół. A czy sezon jest szalony? Na pewno! Ale wiesz co? Uczyrmy go jeszcze bardziej szalonym, zdobywając mistrzostwo Polski!

Znalazłem jeszcze jedno połączenie z Polską. Zaczynałeś rozgrywki w Napolu, gdzie trenerem był Igor Milicić. Zdobył mistrzostwo jako zawodnik, a później dwa jako trener Anwila. Wiedzieliście o tym? Niestety ta współpraca zakończyła się przedwcześnie.



- Zdecydowanie już teraz wiem skąd u Igora tyle pasji do koszykówki. Rzeczywiście, nasze drogi nie zeszły się na długo - cóż, czasami okoliczności są takie, a nie inne - ale dobrze wspominam pobyt w jego zespole. I zanim dołączyłem do Anwila, rozmawialiśmy trochę o klubie. Życzył mi powodzenia. Poradził mi, abym szybko zjednał sobie fanów i był nie do zatrzymania dla rywali [śmiech].

Dołączyłeś do Anwila dość późno. Adaptacja w takiej sytuacji nie jest łatwa. Jak bardzo pomógł ci fakt, że w drużynie był już jeden Brytyjczyk?

- Na pewno obecność Luka'a Nelsona bardzo mi pomogła. Wiesz jak to jest. Naprawdę nie mam na co narzekać odkąd jestem we Włocławku, bo wszyscy bardzo mi pomagają, ale jednak jeśli obok jest ktoś, kto zna twoją kulturę, bo sam w niej dorastał, kto grał w tych samych ligach i ma ten sam koszykarski rdzeń, to wszystko po prostu bardzo pomaga. Ten ktoś zazwyczaj rozumie cię już od pierwszego dnia.

Kibice całkiem szybko się w Tobie zakochali. Po dwóch wsadach w pięć sekund z Legią, nasza hala oszalała. W przeszłości grałeś już dla takich kibiców? Masz przecież doświadczenia z Wielkiej Brytanii, Islandii, Francji, Włoch czy Niemiec.

- Kibice tutaj to zupełnie inny poziom. Ich poświęcenie oraz zaangażowanie nie tylko podczas meczów domowych, ale też wyjazdowych jest wprost nie do uwierzenia. Oni robią różnicę w każdym meczu. Oczywiście na naszą korzyść. Istne szaleństwo.

To twój trzeci klub w tym sezonie, ale dla nas też jesteś trzecim graczem na tej pozycji. Jak widać, do trzech razy sztuka! Zgodzisz się, że choć szukaliśmy się długo, to ty i klub pasujecie do siebie idealnie?

- Dokładnie tak to się mówi: do trzech razy sztuka. Też mamy to wyrażenie w języku angielskim. Jestem bardzo zadowolony, że tutaj jestem. I jestem też wdzięczny losowi za taką szansę. Mam okazję grać dla świetnego klubu, a wszyscy wokół są niesamowicie zaangażowani w swoją pracę. Kibice nas wspierają, klub pracuje na wysokich obrotach, zespół mocno trenuje i wygrywa. Do tego widać, że całe miasto żyje koszykówką. Wiesz, jest wiele czynników, które wpływają na formę gracza, ale tutaj to wszystko jest świetnie zbilansowane.

Masz doświadczenie z dużych meczów. Wygrana w BCL, play-offy w mocnej lidze niemieckiej - jaki jest przepis na sukces?

- Wierzyć w siebie i w ludzi, z którymi pracujesz każdego dnia. Nie ma sekretów. Nie ma dróg na skróty. Aby być mistrzem, musisz krok po kroku robić to, co robią mistrzowie. Ważna jest chemia między ludźmi. I to nie tylko w zespole, ale całej organizacji. I tutaj jest ona wyjątkowa. Wykorzystujemy ją jako nasz atut.

Trudno będzie poradzić sobie z presją? Jesteśmy liderem, a przed sezonem oficjalnie zapowiadaliśmy walkę o mistrzostwo. Duże oczekiwania na Waszych barkach...

- Taka marka, taka reputacja, to przywilej. My koncentrujemy się na każdym kolejnym meczu, aby tak zwaną presję minimalizować. Jeśli każdym meczem sprawiasz, że ta presja maleje, to wówczas możesz ją kontrolować. I myślę, że nam świetnie to wychodzi.





RYWAL

Zmiany, zmiany, zmiany. Można powiedzieć, że przez skład WKS-u Śląska przeszło tornado. Anwil ostatnio zanotował 21. zwycięstwo w OBL - wrocławianie też dobili do liczby 21, ale... zawodników, którzy w tym sezonie wystąpili w ich drużynie. Aktualnie szkoleniowcem ekipy jest Aristeidis Lykogiannis. Na ławce też doszło do przetasowań. Grek jest trzecim trenerem w obecnych rozgrywkach. Mimo zawirowań, rywale nadal mają szansę na wejście do play-off. By to zrealizować, konieczna jest wygrana m.in. we Włocławku.

SKŁAD

Najlepszym strzelcem zespołu jest Emmanuel Nzekwesi. Na Pekao S.A. Pucharze Polski, grając przeciwko Rottweilerom, zaprezentował się solidnie. Kilka dni temu do 23 punktów dodał 12 zbiórek i asystę, czym waleń przyczynił się do wygranej nad Tasomix Rosiek Stalą Ostrów Wielkopolski. Swoją pozycję w zespole ustabilizował Daniel Gołębiowski. Włocławianie muszą się spodziewać, że zagra z pełną mobilizacją - szczególnie z uwagi na fakt, że w lutym miał w swoich rękach losy awansu do półfinału. Do klubu kilka tygodni temu wrócił Jakub Nizioł. Skrzydłowy łapie rytm i prezentuje coraz lepiej - nie można pozwolić, żeby w Hali Mistrzów odpalił.

CIEKAWOSTKA

Statystyki są po stronie Rottweilerów. WKS Śląsk w tym sezonie nie wygrał trzech ligowych meczów z rzędu. Warto więc zwrócić uwagę na fakt, że ostatnie spotkania - z ostrowianami i stargardzianami - wpadły na konto wrocławian. Po dwóch wygranych zawsze przychodziła porażka i mamy nadzieję, że teraz będzie podobnie. Jeśli Anwil zwycięży, to zapewni sobie pierwsze miejsce po rundzie zasadniczej - cel jest tylko jeden!



MAJĄTEK KANIEWO

*Wyjątkowe imprezy,
wyjątkowe wspomnienia*



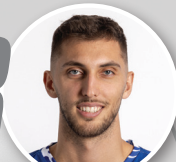
- ✓ *Wesela*
- ✓ *Imprezy okolicznościowe*
- ✓ *Szkolenia*
- ✓ *Eventy firmowe*

WWW.MAJATEKKANIEWO.PL

Tel: 734 122 375



Nick Ongenda



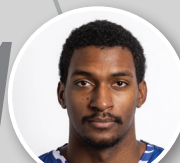
Luke Petrasek



Michał Michalak



Kamil Łączyński



Justin Turner

Trener: Selçuk Erak | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Marcin Woźniak

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRĄZ (4): 1995, 2009, 2020, 2022

PUCHAR POLSKI (4): 1995, 1996, 2007, 2020

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

MISTRZOSTWO FIBA EUROPE CUP (1): 2023

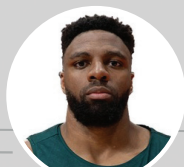
MISTRZOSTWO ENBL (1): 2022



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	DJ Funderburk	USA	1997	208	PF/C	14,8	5,4	0,5
1	Justin Turner	USA	1998	193	SG	11,7	2,0	2,1
2	PJ Pipes Jr	USA	1999	188	PG	5,9	1,6	2,0
6	Luke Nelson	UK	1995	191	PG	9,7	2,1	4,2
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	C	1,8	1,6	0,3
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	8,3	2,8	6,4
11	Bartosz ŁazarSKI	POL	2007	193	SG	1,5	0,5	0,6
14	Ryan Taylor	USA	1992	196	SF	8,6	2,2	0,6
18	Luke Petrasek	POL/USA	1995	206	PF	11,3	5,4	1,2
21	Nick Ongenda	RPA/CAN	2000	211	C	7,0	4,0	1,1
23	Michał Michalak	POL	1993	197	SG	15,2	4,3	2,9
31	Deane Williams	UK	1996	203	PF	8,8	3,8	1,0
34	Karol Gruszecki	POL	1989	196	SF	3,9	1,8	0,4



DeJon Davis



Emmanuel Nzekwesi



Macio Teague



Jeremy Senglin



Jakub Nizioł

Trener: Aristeidis Lykogiannis | Asystent: Wojciech Walich



ZŁOTO (18): 1965, 1970, 1977, 1979, 1980, 1981, 1987, 1991, 1992, 1993, 1994, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2022

SREBRO (7): 1963, 1964, 1972, 1978, 1989, 2004, 2023

BRAZ (16): 1960, 1966, 1967, 1969, 1971, 1973, 1974, 1982, 1985, 1986, 1990, 2003, 2007, 2008, 2021, 2024

PUCHAR POLSKI (14): 1957, 1959, 1971, 1972, 1973, 1977, 1980, 1989, 1990, 1992, 1997, 2004, 2005, 2014

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 1999, 2000, 2024

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
3	Błażej Kulikowski	POL	2001	197	SG/SF	4,4	1,3	0,6
4	Jakub Nizioł	POL	1996	201	SF/PF	10,3	0,7	3,0
6	Daniel Gotębiowski	POL	1998	195	SG/SF	10,7	2,7	2,5
7	Marcel Ponitka	POL	1997	192	PG/SG	9,6	4,1	2,9
11	Ajdin Penava	BIH	1997	208	PF/C	9,2	3,9	0,9
12	Justin Robinson	USA	1995	173	PG	10,2	1,7	5,0
13	Kenan Blakshear	USA	2001	198	SF	3,8	2,6	1,6
21	Adam Waczyński	POL	1989	199	SG/SF	5,4	1,9	1,2
22	Tobiasz Dydak	POL	2004	210	C			
23	Emmanuel Nzekwesi	HOL	1997	203	C	14,7	6,9	1,4
26	Wojciech Siembiga	POL	2003	195	SF	2,0	0,5	
30	Jeremy Senglin	USA	1995	183	PG/SG	10,3	3,3	3,5
31	Macio Teague	USA	1997	193	SG	8,0	2,5	1,3
33	Oskar Hlebowicki	POL	2000	199	PG/SG			
35	DeJon Davis	USA	1998	201	PF	9,5	5,0	1,0

ACTIV. CENTRUM

ACTIV. CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona[®]

RRS[®] HA
Long Lasting

STYLAGE
MP-LINE TECHNOLOGY

PROFHILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweiller

Jeszcze jeden

„Plan minimum wykonany”, to chyba najlepsze podsumowanie sezonu zasadniczego koszykarzy Anwila Włocławek. Na cztery kolejki przed zakończeniem regularnej fazy rozgrywek tylko prawdziwa katastrofa (cztery porażki przy jednoczesnych czterech wygranych Trefla) mogłaby odebrać Rottweilerom pierwsze miejsce. Mimo wielu problemów zdrowotnych w trakcie rozgrywek (m.in. urazów Luke’a Nelsona, Nicka Ongendy, Justina Turnera, Ryana Taylora czy ostatnio DJ-a Funderburka), drużyna łąda moment oficjalnie zostanie najlepszą ekipą przed play-off.

Oczywiście, nie obyło się bez zbędnych perturbacji i niespodzianek, bo za takie uznać należy porażki u siebie z Arką czy Zastalem. Patrząc jednak na to, co przeżywali w trakcie całego sezonu nasi rywale, śmiało można stwierdzić, że to nasza ekipa grała najrówniej, miała najbardziej stabilny skład, zaliczyła najmniej wpadek i zasłużenie od początku do końca sezonu zasadniczego dzierżyła miano lidera. Inni od wielu tygodni z zazdrością mogą oglądać nasze plecy i patrzeć na to, jak Anwil ze spokojem będzie przygotowywał się do fazy play-off.

Weźmy chociażby za przykład naszego dzisiejszego rywala. WKS Śląsk nadal niczego nie może być pewnym, a szanse na to, że będzie musiał grać w play-in, są jakby większe, aniżeli na bezpośrednie miejsce w play-off.

Tym bardziej dziwi mnie fala głosów krytykujących nasz zespół na tym etapie rozgrywek. Często słyszę, z na prawdę wielu ust, że wygrane są zbyt mało okazałe, że w kilku spotkaniach musieliśmy walczyć o zwycięstwo do samego końca, zamiast zmiażdżyć rywala. Albo że zdarzają nam się przestoje, że zbyt dużo meczów wygraliśmy po dogrywkach... Ba, usłyszałem nawet, że niby jesteśmy pierwsi ale... styl jakiś no... Nie ten! No dobrze, idźmy w tę dyskusję. Może styl mógł być bliższy ideałowi, może mogliśmy wygrać więcej meczów różnicą +20 zamiast +10, może mogliśmy nawet uniknąć kilku dogrywek i wygrać z Dzikami czy Czarnymi w regulaminowym czasie. Pewnie byłoby lepiej. Tylko czy to miałoby jakiegokolwiek znaczenie w kontekście naszej pozycji na końcu sezonu zasadniczego? Naszym celem było zajęcie jak najwyższego miejsca przed play-off. Chyba się udało... A właściwie: nie udało, a zostało wypracowane. Wywalczone. Zwycięstwami.

I znając podejście trenera Selcuka Ernaka oraz ambicje całego Klubu, pewnie jeszcze kilka tych zwycięstw dołożymy, zanim maszyna z szyldem „play-off” ruszy pełną parą, zerując bilanse wszystkich drużyn. Ale to już dywagacje na kolejny tekst.

Do usłyszenia!

GIACOMO CONTI



SUNSET SUITS

Styl, który zdobywa punkty!

-20%

na nieprzecenione produkty

KOD: WŁOCLAWEK

ZAPRASZAMY DO SALONU MODY MĘSKIEJ

WŁOCLAWEK

CENTRUM HANDLOWE WZORCOWNIA

#ANWILFAMILY DLA MILI SKIBNIEWSKIEJ

Choć w pierwszej kolejności nigdy nie chcemy, aby takie sytuacje miały miejsce, to gdy już się niestety dzieją, należy mieć z tyłu głowy, że #AnwilFamily to nie jest pusty slogan. To hasło, które zobowiązuje. I przywołuje do działania całą koszykarską rodzinę.

Tym razem pomóc trzeba temu, który wielokrotnie wylewał siódme poty, grając w barwach naszego klubu - Robertowi Skibniewskiemu. A właściwie jego córce. 11-letnia Milla zachorowała poważnie. Nowotwór zaatakował nerw wzrokowy. Lekarze zarządzili 56-tygodniową chemioterapię, więc jak łatwo policzyć - dziewczynkę czeka intensywne, ponadroczne leczenie.

Szczęśliwie, w pomoc dla byłego reprezentanta kraju włączyło się całe środowisko. W tym także nasz klub. Podarowana koszulka FIBA Europe Cup z autografami została wylicytowana za 2550 złotych (brawa dla kibica Przemka!). Ale to nie wszystko. Przygotowaliśmy spe-

cialne karty kolekcjonerskie, z których cały dochód planujemy przeznaczyć na zbiórkę na rzecz leczenia Mili. W odpowiedzi, z szacunku dla waszego wsparcia, Robert Skibniewski obiecał zjawić się w Hali Mistrzów, aby wszystkie je podpisać.

I dziś, to szczególne wydarzenie ma właśnie miejsce!

Robert Skibniewski jest w Hali Mistrzów, spotyka się z kibicami, podpisuje pamiątkowe karty, więc jeśli jeszcze takowej drogi Kibicu, droga Kibicko nie posiadasz, a chciał(a)byś mieć - cały czas jest jeszcze szansa! Fan Corner otwarty! Twoje wsparcie ma wartość! W końcu kto jak kto, ale fani #AnwilFamily wiedzą, jak okazać serce za serce zestawione na parkiecie. Robert nie raz zostawiał je tu, na parkiecie w Hali Mistrzów. W białej koszulce Anwila Włocławek.

Razem możemy wszystko!





STRZYŻENIE

Oferujemy strzyżenie damskie oraz męskie, dopasowane do Twoich potrzeb i oczekiwań.



UCZESANIE

Łączymy doświadczenie, kreatywność i najnowsze trendy, aby stworzyć fryzurę, która podkreśli Twój styl i osobowość.



KOLORYZACJA

Począwszy od dodania delikatnego refleksu, który podkreśli fryzurę, na diametralnej zmianie kończąc.

She & He hair&beauty

Wyjątkowe miejsce na mapie Włocławka!
Prawdziwa mekka dla osób, które chcą wyglądać modnie, nowocześnie i pięknie.

Niezależnie od tego, czy marzysz o odświeżeniu swojego wyglądu, czy radykalnej metamorfozie – jesteśmy tu, by spełnić Twoje oczekiwania.



Jesteśmy sponsorem
Cheerleaders Klubu Koszykówki Włocławek



783 682 800



/_KATARZYNA_KUBIAK/



ZBIEGNIEWSKIEJ 9A
WŁOCŁAWEK

ŁAZARSKI vs PETRASEK

1. Co go złości?

Bartek Łazarski: Gdy przegrywa grę rankingową w Marvel Rivals.

Luke Petrasek: Wstawanie zbyt wcześnie rano.

2. Co sprawia, że się uśmiecha?

Bartek Łazarski: Kiedy żartujemy po polsku lub wygłupiamy się grając w coś na TikToku.

Luke Petrasek: Gdy ma obok siebie ludzi, z którymi chce spędzać czas.

3. Jakie jest jego marzenie?

Bartek Łazarski: Być najlepszą wersją siebie - w życiu prywatnym oraz jako zawodnik.

Luke Petrasek: Grać w koszykówkę w USA.

4. Jaki kraj lubi najbardziej?

Bartek Łazarski: Oczywiście Polska - bezapelacyjnie.

Luke Petrasek: Polska albo USA.

5. Którego z jego zachowań/przyzwyczajęń nie rozumiesz?

Bartek Łazarski: Nic niezrozumiałego nie znajduję. Bardzo interesujące jest natomiast, kiedy w pokoju zakłada nogi na ścianę na 10/15 minut. Czasem nawet się do niego przyłączam.

Luke Petrasek: Nastoletniego życia polegającego na spaniu cały dzień.

6. Co zrobiłby najpierw: wsypał płatki do miski czy wlał do niej mleko?

Bartek Łazarski: Nie ma prostszego pytania. Zawsze najpierw płatki.

Luke Petrasek: Płatki najpierw. Gdyby było inaczej, oznaczałoby to, że źle wykonuję swoją „pracę”.

7. Ulubiony posiłek?

Bartek Łazarski: Postawię na stek.

Luke Petrasek: Frytki z roztopionym serem na górze. I burger.





8. Ulubiony artysta?

Bartek Łazarski: Mam 90% pewności, że Kanye West.

Luke Petrasek: Teraz chyba Kendrick Lamar.

9. Jakie ma najlepsze wspomnienie ze szkoły?

Bartek Łazarski: Niestety nie mam pojęcia. Podczas następnego wyjazdu wydobędę to z niego.

Luke Petrasek: Na pewno, gdy dostaje piątkę z matematyki.

10. O której godzinie zasypia?

Bartek Łazarski: Między 23:30 a północą.

Luke Petrasek: Między 22:30 a 1 w nocy.

11. Czy chrapie?

Bartek Łazarski: Bardzo ciężko stwierdzić, bo zawsze zasypiam przed nim, ale raczej nie chrapie.

Luke Petrasek: Dzięki Bogu - nie.

12. Czego boi się najbardziej (pomijając rzeczy oczywiste, takie jak choroby)?

Bartek Łazarski: Luke niczego się nie boi!

Luke Petrasek: Zajadania przekąsek w obecności trenera.

13. Jakie imię do niego pasuje?

Bartek Łazarski: Lucjan.

Luke Petrasek: Bart Simpson albo Łazarkiewicz.

14. Nie może żyć bez...?

Bartek Łazarski: Telefonu i swoich słuchawek.

Luke Petrasek: Aplikacji SNKRS.

15. Kiedy są jego urodziny?

Bartek Łazarski: Obstawiam, że 17 sierpnia. (17 sierpnia)

Luke Petrasek: 25 lipca. Urodził się w 2007 roku. (25 lipca).



- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Imprezy okolicznościowe
- ✓ Konferencje i bankiety



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23



/HOTEL.ALEKSANDER



więcej informacji
54 412 66 66



odwiedź naszą stronę
HOTEL-ALEKSANDER.PL



KULTURA DAJE DOBRĄ ENERGIĘ

Wspieramy kulturę dzieci
i młodzieży w całej Polsce

